

Kupowski M. Główny z oddalonymi
kresów

Odbito na prawach rękopisu.

Głos z oddalonych Kresów
BIAŁEJ RUSI
ZIEMI MOHYLEWSKIEJ.



WARSZAWA

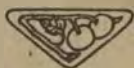
1919.

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

Odbito na prawach rękopisu.

Głos z oddalonych Kresów
BIAŁEJ RUSI
ZIEMI MOHYLEWSKIEJ.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
no 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7
Tel. 26-68-63

WARSZAWA
<http://rcin.org.pl>
1919.



23.287

Głos z oddalonych Kresów BIAŁEJ RUSI—ZIEMI MOHYLEWSKIEJ.

Dzisiaj—w tym znaczącym momencie historycznym, w którym się rozstrzygają losy narodów, wygnańcy z ziem Ojczystych Litwy i Rusi, przybyli do Polski,— i stojący w obronie praw i swobód swojego ucisnionego narodu, — pragnęliby wobec całego cywilizowanego świata—wypowiedzieć i wyświecić swą tragiczną sytuację—oraz przedstawić obraz biedy i rozpacz — tej właśnie ludności, zrujnowanej i wyniszczonej przez naszych wrogów.—Odzywają się od czasu do czasu o tych naszych sprawach głosy w prasie polskiej, odbywają się wiece kresowców, tworzą się różne związki, stowarzyszenia i t. p., — ale niestety, pomimo wszelkich wysiłków i starań ludzi dobrej woli, — nie stają takowe na wysokości zadania i nie są w możności przeciwdziałać prądom przeciwnym i złowrogim. Jesteśmy — my — kresowcy, chyba z małemi wyjątkami, — niemal wszyscy zrujnowani. Stoimy nad brzegiem przepaści, i ta Polska nieszczęśliwa, która nas do swego łona pragnęłaby przycisnąć i nam dopomóc, — sama ze swoim narodem, bezsilna, zrujnowana wojną i wewnątrzniemi wstrząśnieniami, — zmuszona dalej walczyć o swój byt. bronić swoje granice od natrętnych i wściekłych najeźdźców, którzy ją mordują i kaszają ze wszystkich stron, będąc na to za słaba, — nie jest w możności bez obcej pomocy

dać z sobą radę i znaleźć skądkolwiek ratunku.—Zwy-
cięska Koalicja, która niby przyrzekła i pragnęła dać
Polsce wszystko,—dotąd „nic jej nie dała“.*)

Ale to do rzeczy nie należy.

Polska zmartwychwstała po długiej i ciężkiej cho-
robie, jak Feniks z popiołów, — posiada obecnie swój
Rząd, swój Sejm Ustawodawczy i swoje wojsko. — ale
na nieszczęście, ten Rząd bezsilny i bezradny, — gra-
nice Państwa nie są ustalone i określone,—skarb pu-
sty, kraj zrujnowany przez wojnę długotrwałą okupacją,
toczony przytem wewnątrz przez raka w postaci skraj-
nego socjalizmu i żydowskiego nacjonalizmu, — Sejm
niejednolity, nie posiadający należytej większości, zło-
żony z różnych elementów t. zw. ludowych (chłopów!)
narodowych (burżujów!**) i socjalistycznych, — liczą-
cych wogóle w swoim składzie do 40% analfabetów,
z wyjątkiem pewnej garstki posłów z inteligencji i pa-
trjotów, nie będących w sile i możności przewodniczenia
tej reprezentacji narodowej i prowadzenia nawy państwo-
wej do zamierzonego celu.

O wojsku trudno mówić, bo właściwie takowe nie
istnieje; te quasi wojsko wcale nieliczne, składa się
z odosobnionych byłych lub formujących się legjonów,
przeważnie z patryjotów wolantarjuszów ze sfer t. zw.

*) Od kilka miesięcy wciąż oczekiwano przybycie z Fran-
cji do Polski kilku dywizji wojska polskiego jen. Hallera drogą
morską na Gdańsk.—Zadecydowano ostatecznie (przez Koalicję), że
to wojsko przybędzie do Polski drogą lądową, koleją, wzdłuż przez
całe Niemcy.

**) Co za różnica zachodzi pomiędzy nazwaniami: „lud“
i „naród“? Lud składa się z ludzi, i naród również bez różnicy
pochodzenia. Jednak między stronnictwami politycznymi—t. zw.
„ludowcami“ i „narodowcami“,—zachodzi wielka różnica?—Każden
przyzna z nas,— że jest przychodząc na świat „obywatelem kraju“
staje się jednostką tegoż swojego ludu, czyli narodu.

burżuazyjnych, — z młodzieży idącej na śmierć w tej walce za niepodległość i za cześć swojej ukochanej Ojczyzny.

Rząd i Sejm postanowili i ogłosili pobór do Wojska (do 600,000 ludzi wezwanych w szeregi). Ale cóż z tego — kiedy amunicji i broni niema, — odzieży dla żołnierzy również, — żywności na utrzymanie takiej armji brak kompletny... jakież to może być wojsko?...*)

Przytem całym strasznym i beznadziejnym położeniu w jakim Polska w danym momencie się znajduje Rząd Polski i Sejm Polski — zamiast myśleć cokolwiek o przyszłości i o sposobach wyjścia z podobnej sytuacji, zajęci są jedną myślą: 1) obaleniem własności prywatnej***) — W jaki sposób odebrać ziemię od właścicieli ziemskich t. zw. obszarników, — czyli wyniszczeniem bogactwa w kraju, jakie się znajduje w ziemi, i wszelkiej wyższej kultury rolnej i przemysłowej, na której jeszcze kraj cały się opiera, i z której czerpie obecnie wszelkie zasoby żywnościowe i życiowe, — i 2) z powodu braku pieniędzy w kasie państwowej i niemożności

*) Najlepszym tego dowodem i przykładem — służyć mogą te bez końca trwające walki z Ukraińcami w Galicji. Fakt jest. I to historia wyjaśni, że ta cała wojna od początku była prowadzoną nieumiejętnie i zupełnie lekceważąco przez ówczesny Rząd Socjalistyczny Tymczasowy. — Dotąd Lwów obleżony, przez bombardowanie zupełnie zniszczony. Siły Ukraińców znacznie się rozmożyły, prowadzone przez oficerów niemieckich. Obecnie część wojsk poznańskich — była zmuszoną iść na odsiecz i na ratunek Lwowa, i pomimo tego — sytuacja wojsk pogorszyła się na niekorzyść Polaków.

**) Wszelkie „przymusowe wyłączenie” — stanowi zamach na własność prywatną — osobistą i prowadzi do Socjalizmu. Li tylko w wypadkach wyjątkowych prawem określonym — Państwo musi mieć prawo wyłączenia u właściciela części jego ziemi lub innej własności na wsi lub w mieście — na użytek publiczny, — z wynagrodzeniem odpowiednim, nie przynoszącym uszczerbku i straty właścicielowi.

ściągnięcia pieniędzy w gotówce z wypuszczonej przez Rząd pożyczki wewnętrznej, — puszcza się na koncept również — „przymusowego wywłaszczenia“ — pieniędzy u tych kapitalistów, którzy już gonią ostatekami.

Te wszystkie koncepcje rządowe i sejmowe—czy to według projektu b. ministra skarbu, — czy to według nowego projektu obecnego ministra Skarbu p. Karpińskiego (wnosi on na obrady do Sejmu swój projekt Ustawy określający 30% na walutę polską, a 70% (?) na pożyczkę przymusową... i t. p.) są wprost śmieszne niżej wszelkiej krytyki. Jednym słowem — p. Minister pragnie nas wszystkich ogołocić ze wszelkiego posiadania, — i pozostawić specjalnie wygnańców z Kresów bez grosza, albowiem przy spadku waluty rublowej (za dumskie pieniądze nawet pożyczki państwowej kupić nie wolno!...), — rodziny przybyłe i posiadające cokolwiek w rublach gotówki, przy zmianie na marki albo na walutę polską zostaną w krótkim czasie bez środków do życia. — Czy Rząd zaopiekuje się temi ogołoceniemi z pieniędzy rodzinami, — czy też pozwoli im, bez żadnego skrupułu i wyrzutu sumienia, powymierać z głodu?... Ogłosić należałoby wprost otwarcie, a to będzie uczciwiej, według przepisów i wyroków różnych „Pp. socjalistów, bolszewików, komunistów i t. p.“, że się „własność prywatną znosi“, i ogłasza się socjalizacja wszelkiej własności... jak to uczynili nasi sąsiedzi pod hasłem: „śmierć Panom, burżujom, inteligencji i wszelkim posiadaczom i kapitalistom“ *).

*) Rząd polski nietymczasowy a już stały, — powinien bezwarunkowo zaciągnąć pożyczkę zagraniczną gwarantowaną przez Rządy państw Sprzymierzonych (Koalicję). Rząd zaś obecny tymczasowy nieposiada ani antorytetu, ani siły dostatecznej zaciągania jakich bądź pożyczek. — Z tego właśnie powodu — ta pożyczka Narodowa wewnętrzna — powodzenia mieć nie mogła.

Przedewszystkiem zapominają o tem ci nasi polscy wielkorządcy, że Rząd obecny jest tymczasowym, — Sejm zaś „Zebraniem Ustawodawczem” (constituante) również tymczasowym, lecz nie prawodawczym (legislatif), — Nie posiadają przeto żadnego upoważnienia, ani Rząd, ani Sejm, wydawać i ogłaszać jakiebądź prawa „in excenso” — którym ludność kraju ma podlegać.

Należy temu Sejmowi Ustawodawczemu, czyli z francuskiego „konstytuante” zająć się i postanowić li-tylko co następuje:

1) rządy w Państwie Polskiem mają być monarchiczne lub republikańskie. Różnego bowiem kształtu i rodzaju bywają monarchje t. j. jaka?.. absolutna, czyli samowładna, lub konstytucyjna? —

2) Wypracować punkta danej konstytucji dla rządów monarchji czy też dla Rzeczypospolitej, zależy od tego jaką formę rządu dla Polski Sejm wybierze.

Po załatwieniu i ogłoszeniu tej przyjętej formy Rządu i odpowiedniej konstytucji, — Sejm zakończy na tem swoją rolę i swoją działalność, i zostaje przez tymczasowego Naczelnika Kraju rozpuszczonym. Bezpośrednio Rząd tymczasowy ogłasza w całym kraju dzień wyborów do parlamentu (z jedną izbą lub dwoma), — czyli do Sejmu już stałego prawodawczego. Następnie przystępuje do wyboru monarchy lub prezydenta powstałej Rzeczypospolitej, — zgodnie z przyjętą i ogłoszoną konstytucją przez Sejm Ustawodawczy.

Tak się działo we Francji w latach 1871/1872 po wojnie francusko-niemieckiej i uśmierzeniu Komuny paryskiej, z “Konstytuata” zwołaną i zebraną w Wersalu. — Bywałem kilkakrotnie na zebraniach tego Sejmu (Assemblée nationale) Ustawodawczego, — któremu prze-

wodniczyli tacy mężowie stanu jak: Thiers, Gambetta, Jules Simos, Jules Favre, Grèvy, Carnot, Louis Blanc, dzisiejszy prezes ministrów Clemenceau i inni. (Pracowicie rok cały ciągnęły się rozprawy i walki w tem zebraniu—w sprawie ostatecznej decyzji z ogłoszeniem we Francji — monarchji czy republiki). — Innemi sprawami i kwestjami (nie tyczącemi wypracowania i ustroju samej Konstytucji), prawodawczemi, ekonomicznemi i socjalnemi, — (lois degislative et definitives), to Zebranie Narodowe, całkiem się nie zajmowało.

Kwestja rolna czyli agrarna.

Sejm Ustawodawczy ma wkrótce przystąpić do rozstrzygnięcia na całym obszarze Polski tę ważną ekonomiczną i socjalną kwestję, wówczas kiedy kraj stoi na wulkanie i na wszystkich frontach krew się leje. Czy to w danej chwili przejściowej jest rzeczą możliwą?!... I czy Sejm, jako **ustawodawczy**, lecz nie **prawodawczy**, ma prawo (gdy jest tyle spraw bieżących do załatwienia) — podlegając apetytom ludowym pod wodzą skrajnych stronnictw i socjalistów, — rozpoznać i rozstrzygać takie ważne i niebezpieczne sprawy, zamiast corychlej wypracować „konstytucję“ i nowy ustrój państwowy dla nowo-powstającej Ojczyzny. Gdzie się teraz znajdzie tyle czasu swobodnego, ludzi i sposobów do przeprowadzenia i urzeczywistnienia tej wielkiej reformy socjalnej? I na co się przyda ta reforma, jakaby ona nie była... Kraj zbiednieje do szczętu, — kultura rolna jak i przemysłowa, które powstały u nas

<http://rcin.org.pl>

z taką trudnością wraz z inteligencją i całym postępem odrazu w niwecz się obróca.

Kwestja agrarna podjęta na wschodzie przez stronnictwo opozycyjne rosyjskie jako oręż rewolucyjny i wolnościowy zwrócony przeciw rządowi carskiemu i biurokracycznemu, — spadła też na nasz kraj (na Litwę i Ruś, — z wyjątkiem Królestwa Polskiego) niespodzianie (1905 r.) i w sposób niezmiernie złowrogi i zatrważający.

Kwestja ta nadzwyczaj trudna do rozstrzygnięcia ogólnie dla całego b. Państwa Rosyjskiego została przymusowo nam narzuconą, i przyczyniła się wiele do rozjątrzenia mas i do rozbicia naszego i rosyjskiego społeczeństwa na obozy wrogie i nieprzejezdane. Bezwarunkowo ziemiaństwo nasze we własnym interesie i w walce o swój byt, zgodzić się nie mogło na całkowite wywłaszczenie swojej ziemi, na podpisanie swej zagłady, czyli na dobrowolne samobójstwo. Przytem u nas element polski na Litwie i Rusi, jako najwięcej kulturalny, pozostał prawie tylko przy tej ziemi, po odebraniu której na korzyść ogółu, czyli w większości niepolskiej narodowości, znikłby odrazu w naszym kraju.

Czy przeto na rozwiązanie w podobny sposób kwestji, jak tego sobie życzyła partja konstytucyjna demokratyczna rosyjska, mogliśmy się zgodzić? — Bezwarunkowo nie. — Przestraszyliśmy się wszyscy widma tego „przymusowego wywłaszczenia naszej ziemi, czyli Ojczyzny“, jakby najstraszniejszego dla całego kraju nieszczęścia i ostatniego pogromu, większego od wszelkich ucisków prześladowań, i czasów Murawjewskiej tyranji, wywłaszczeń i konfiskaty.

Postępowe i demokratyczne ziemiaństwo pragnęło już oddawna <http://scgim.org.pl> pewnych zmian,

ulepszeń i reform w tych stosunkach rolnych i nieprawidłowościach (przyjścia z płosowego na lermowe gospodarstwa rolne, zniesienia gminnego ustroju państwowego i t. p.), ale przytem powinniśmy wszyscy zgodzić się i przyjąć pod uwagę:

1) że w obecnych warunkach w jakich cały kraj się znajduje, wszelkie reformy ekonomiczne, socjalne, agrarne, nie mogą być prawidłowo rozstrzygnięte i należyte przeprowadzone;

2) przedewszystkiem należy przeprowadzić w Państwie zmiany i reformy polityczno-narodowościowe.

Gdy Państwo będzie wreszcie posiadało swój stały Rząd Narodowy i ustrój konstytucyjny, gdy finanse będą uregulowane, gdy wreszcie autonomiczne samorządy wejdą w okres istnego urzeczywistnienia, gdy życie normalne i spokojne zapanuje w tej naszej odrodzonej Ojczyźnie, — wówczas tylko — parlament, sejmy lub samorządy złączonych krajów Wielkiej Rzeczypospolitej — będą mogły i będą w możności przystąpić do rozwiązania i rozstrzygnięcia tych wielkich zagadnień i kwestji socjalno-ekonomicznych. Dlaczego w Państwach Europy Zachodniej i Ameryki, te wszystkie sprawy i kwestje były i są rozwiązywane, bez żadnych większych przewrotów i walk klasowych, — nie drogą rewolucyjną, lecz ewolucyjną. Dzisiaj — po tej strasznej wojnie europejskiej, ta Ameryka, te zwycięskie Stany Zjednoczone — posiadają jeszcze tyle siły żywotnej i ekonomicznej, że są w możności przychodzić z pomocą państwom europejskim, oraz wysyłają olbrzymie ilości swoich produktów żywnościowych i do Polski, — przyczyniając się tym sposobem do ulżenia naszej biedzie

i do wybawienia naszej ludności, pomimo wielkich utrudnień transportowych, od śmierci głodowej.

Cóż się stało dzisiaj z tą wielką Rosją i chlebo-dajną Ukrainą?!. Wielka Rewolucja Francuska (1789 r.) — ogłosiła swobodę osobistą każdego obywatela. Przeszła ona nad Europą jako żywiołowa potężna burza i tchnieniem swem odświeżyła zatechłą atmosferę, zrównała stare krzywdy, odrodziła narody. — Ona to potwierdziła i zamieniła w dogmat zdobycze ducha ludzkiego, do których należy przedewszystkiem uznanie „praw człowieka“ (le droit de l'homme) — zniosła niewolnictwo i wzniosła hasła: „równości, braterstwa i swobody“. Ulegając wpływowi idei wielkich myślicieli, jakie ten przewrót wywołały, wojnom i zwycięstwom Napoleona I-go, inne państwa europejskie poszły za jej przykładem, i Polska w tej liczbie zawdzięcza najświetniejszą kartę swoich dziejów ostatnich — „Konstytucję 3-go maja“. Sejm Czteroletni niestety do końca rozpoczętego wielkiego dzieła przeprowadzić nie zdążył. — W obecnym przeto ustroju państw cywilizowanych, stany wszelkie zostały zniesione. Śmiesznie i oryginalnie wygląda, kiedy teraz te przestarzałe i de facto nieistniejące podziały warstw społecznych: na panów, chłopów, szlachciców, proletarjuszów, burżujów i t. p. — grają u nas jeszcze pewną rolę i przyczyniają się do walk i nienawiści klasowych. — Naród składa się obecnie z jednych li tylko „wolnych obywateli“ (citoyens), bez domieszki żadnych innych przezwisk i tytułów. — Prawdziwy „demokratyzm“ wszechwładnie zapanował wśród dzisiejszych cywilizowanych i kulturalnych społeczeństw, i tych stanów społecznych — nie uznaje. —

Dopiero „socjalizm“ nowe powstały, złączony z nihilizmem i komunizmem. — daży do obalenia i zniwecze-

nia wyżej wymienionych zasad i haseł,— i ludzkość pragnie poniżyć i zmusza ją cofnąć się do pierwotnego stanu „niewolnictwa i barbarzyństwa“.

Socjaliści, zgodnie z utopistami politycznych i społecznych ich przywódców, z Marxem na czele,— obalają wszelką własność prywatną, osobistą, tak materjalną jak i umysłową, i dla uszczęśliwienia ludzkości dążą do poniżenia istoty człowieka— do stanu zwierzęcego. Pracownicy bez większych zasobów i funduszków przezwani „proletariatem“, rzecz zupełnie naturalna, życzą sobie i pragną swoją pracą dojść do posiadania, czyli do własności, a jednocześnie do wyrugowania i zepchnięcia ze swych stanowisk osobników, którzy już coś posiadają i doszli do pewnej własności umysłowej lub materjalnej,— i do zajęcia ich miejsca. Zgodnie jednak z prawem przyrodzonym, że na jednym miejscu dwóch osobników jednocześnie pomieścić się nie może, jak również, że jedna morga ziemi nie jest w możności wykarmić więcej, niż pewną określoną liczbę osobników,— stąd wynikają walki, wojny i rewolucje. Tak było zawsze i będzie zawsze, albowiem według prawa natury (Maltusa): ludzkość powiększa się „z progresją geometryczną“, produkcja zaś „z progresją arytmetyczną“. Temu nikt nie poradzi,— bo sam Bóg stworzył to prawo.— Żaden socjalizm i żadne przewroty rewolucyjne tego złego nie naprawią, a tylko stan ludności bardziej pogorszą.

Siła— to jest praca fizyczna i umysłowa,— materia — to jest kapitał, czyli surowiec, znajdujący się na ziemi i w ziemi w rozmaitych kształtach i postaciach.— Niema siły bez materji, a materji bez siły, ponieważ w naturze <http://rcin.org.pl> wszystko znajduje się w ruchu,

a nie w spoczynku. Nicosić w przyrodzie nie istnieje, siła zaś z materją są i działają wszędzie w całym wszechświecie — w nieskończoności.

Właśnie ten ruch niepomierny, objawiający się wszędzie w naturze, nauka zaczęła badać i rozpatrywać jego działalność jako siłę przyrodzoną, i doszła do odkrycia pewnych praw rządzących — właśnie tym ruchem ogólnym, t. j. odkryła prawo „walki o byt”. — Postęp jest widocznym i niezbędnym skutkiem tego prawa, z indukcji wypływa dedukcja — które chce, żeby życie jednostki było wynikiem tej walki o byt; żeby życie gatunków stało się owocem innej walki, t. j. „miłości” czyli „siły fizjologicznej przyciągania atomów czyli jednostek, zjednoczenia ich fizycznego i chemicznego” — w dalszym ciągu odrodzenia i udoskonalenia istot żyjących i czujących.

Skoro przyszłość nasza nie jest pewną, a stan obecny zatrważający, to możeby znalazły się jakie sposoby i lekarstwa na tego rodzaju objawy stanu choroby ludzkości?.

Zdaniem pessimistów i ludzi zmęczonych — na to lekarstwa i sposobów ratunku żadnych niema?!... Należę do szkoły pozytywnej, opartej na nauce doświadczalnej i na prawach przyrodzonych odkrytych i znanych, i dlatego, nie zapatrując się ani przez szkła różane, lub ciemne na wypadki życia ludzkiego i narodów wogóle, jestem tego zdania, że pomimo wszystkiego ludzkość kroczyć będzie naprzód i w tej „walce o byt” i „wydoskonaleniu gatunków”, dojdzie z czasem do rezultatów doniosłych i dla ludzi pożądaných. — Z oświatą i postępem przygotowujemy świeże pokolenie o zdrowym umyśle i krzepkiem ciele. Dla dopięcia tego ce-

lu, nie odtrącając uczuć altruistycznych, bratania się i jednoczenia narodów,— idea uczucia „miłości Ojczyzny“, bliższa naszemu ciału i naszym pojęciom góruje nad wszystkim i staje w pierwszym rzędzie funkcji życiowych i psychologicznych człowieka i całych narodów.

Do takich przeto ideałów ludzkość powinna dążyć. Bez własności bowiem osobistej, bez praw życzeń i chęci do postępu i swobody, bez tej pracy umysłowej i społecznej, nie rewolucyjnej— rewolucyjnej, lecz ewolucyjnej,— ludzkość ta ze swoją cywilizacją, nauką i sztuką,— z tej, słowem, wyżyny, do której doszła, znacznie prędko się toczyć coraz niżej— do ostatecznego upadku i zagłady.

Niechaj przeto nasz „Sejm Ustawodawczy“ Polski Zjednoczonej, pierwszy po Sejmie Czteroletnim ogłosi „urbi eto rbi“ bez dalszej zwłoki „Polską Rzeczpospolitą“ i „Konstytucję Narodową“.— Ogłosi przytem zasady i hasła „praw człowieka“, w jego nietykalności i swobodzie osobistej,— „praw korzystania ze swojej pracy i własności“,— i na tem swoją działalność ustawodawczą zakończy, a Ojczyzna będzie jemu na wieki wdzięczna i obowiązana.

Wkrótce, jeżeli Bóg da, „spokój i porządek na naszej ziemi ustalą się wreszcie i zapanują“, zostanie zwołany nowy parlament,— nastąpi wybór prezydenta Rzeczypospolitej, i Polska Zjednoczona, bez przewrotów już żadnych, bez kłótni i waśni, potrafi z Rządem swoim i Konstytucją, przeprowadzić oraz rozstrzygnąć u siebie w domu wszelkie niezbędne kwestje, sprawy i reformy socjalne, ekonomiczne i społeczne.

Nam potrzeba nie sentymentalnych uniesień, nie szamotań, rozdrażniających, ale żelaznej woli i potężnej

siły umysłowej.— Nam potrzeba nie biernego idealizmu, nie przeżytych wymagań i kaprysów,— ale mozolnej pracy u siebie na swojej ziemi,— nieugiętego przytem hartu i stałości przekonań.— My z Litwy i Rusi— tu w Polsce stanowimy żywą część historycznej społeczności o połączonych cechach narodowych,— i względem Niej mamy najpierwsze obowiązki.— Nie możemy się zamykać w wyłączności i kastowości.— Tylko idea krajowa i patriotyczna, zapalająca serca do szczęśliwej przyszłości, może połączyć zbawiennie usiłowania nasze i pociągnąć ku nam nasz ciemny i oszukiwany lud. Tylko na tej podstawie może się spajać na nowo złotymi więzami ufności i wiary w lepszy byt nasza dawna historyczna całość.—

Witold Żukowski.

Prezes Bychowskiego Tow. Rolniczego.

Warszawa, dnia 23 Kwietnia 1919 r.



E III 3259

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

F

23.287